

Autor książki: Jarosław Jabrzemski
Tytuł: Poezja
Kategoria: Tom wierszy
Wydawnictwo: Fundacja Duży Format

Autora tego zbioru poznałam pośrednio w audycji radiowej Rafała T. Czachorowskiego, kiedy gościł na antenie Literackiego wolnego eteru tuż po wydaniu swojego pierwszego tomu pt. *Dyptych ciułaczy* w grudniu 2013 roku (Miniatura, Kraków 2013). W 2014 *Fundacja Duży Format* wydała *Egzuwia Egzekwie*. Starannie wyedytowany zachęca, aby się oddać w ręce fundacji. Tom zredagował Rafał T. Czachorowski, a interesującą, piękną grafikę książka zawdzięcza Darii K. Kompf.

Jarosław Jabrzemski publikuje w sieci na kilku portalach literackich, gdzie zdobył uznanie za wartość intelektualną wierszy, erudycję i rzadką umiejętność łączenia wiersza wolnego z klasycznym. I właśnie te zalety dostrzega się przy pobieżnym nawet spojrzeniu na tom. Także skłonność do lingwizmu i abstrakcyjnego obrazowania. Nawet jeśli przesłanie wywodzi z motta (a jest tego sporo w EE), rozwija teatr wiersza za pomocą abstraktu. Ale zdarza się, że ogrywa rekwizyty tak prawdziwie, że aż przerażająco, naturalistycznie wywracając na nice baśń, mit, legendę, i – jak sam mówi – *obrazem burczy**.

Co jest cenne, to wciąż obecne *ja* – znamionujące lirykę wyznania, osobistą poezję subiektywnego widzenia świata. I choć wiersz otwiera *zielnik,* sytuujący podmiot liryczny w gąszczu roślin, przyszłych nekrofagów, wybieram na znajomość z poetą inny wiersz: *jeszcze raz obecność:*

...jestem wrażliwy na dotyk
jestem wrażliwy
jestem

świecę
*by nie odlecieć***

Egzuwium – wylinka, etap metamorfozy, patronuje wierszom, w których autor przeżywa symboliczną reinkarnację, jak w *dżdżystej karnacji:*

nie skowyczeć
nie drażnić ciszy
bywa
miłość trzyma na krótkiej
smyczy
się zrywa

*by bicia serca nie słyszeć****

I tak się dokonuje nowe wcielenie: a to w ukochane przez autora psie towarzystwo, to znów w kolcobrzuchowate, dla jaja, rybie stwory, którym nie trzeba zbyt mocno wierzyć, bo to tylko etap w przepoczwarzaniach poety,

dla jaja,
ziemniaczana bzdurka

*majak*****

Mnogość odniesień, w tym i botanicznych, nie tylko odsłania sporą wiedzę poety o świecie przyrody. Jabrzemski sytuuje człowieka (siebie) pośród tych zjawisk jako naturalny komponent świata, póki co – żywy, jeszcze nieskazany na nawóz dla roślin. Nie poddaje przyrody personifikacji – stosuje odwrotny zabieg: animalizację oraz uroślinnienie. Wśród zbioru trzeba sobie znaleźć Egzekwie. I nie tylko, by uzasadnić trop tytułu zbioru. Głównie, by rozpoznać postać podmiotu lirycznego: niepokornego czciciela wartości bezwzględnych. Kpiarza wobec taniej częstochowszczyzny, przemierzanej na kolanach pielgrzymkowej czołobitności.

przy ośmiu sukienkach
matka stęka
jeszcze
a mnie się roją ciała niebieskie
na odnowionej pękniętej desce
*swobodna przestrzeń******

Podmiot liryczny zbioru *Egzuwia Egzekwie* to niejednorodna postać: kpiarz, wyznawca wolnej myśli, samiec alfa, wyzwolony od mizoginii facet w łóżku – igloo, globtroter domowych zakamarków, nadmorskich kurortów i cmentarnych alejek, szpitalnych przystanków, przepełnionych goryczą, sarkastyczną konstatacją, że niewiele się dzieje, jak powinno, nie wszystko jest na swoim miejscu. Gdy:

na swoim miejscu jest
prześcieradło wyjątkowo suche
od łez
(...)
sumienie
szwenda się przy łóżku
w tym roku
pojadę na urlop tatuśku

*odziedziczyłam spokój*******

Jabrzemskiemu się zdarza wejść na przykład w mentalność sierotki. I nie do końca łączy się z nią współczuciem.

Wolę w tym zbiorze samodzielne teksty, bez patronatu Baczyńskiego, Williamsa, Odyńca, Zajączkow-

skiej, Day'a, Andersona i wielu innych. I tych, na szczęście, jest w EE więcej. Ale warto przyjrzeć się mottom choćby dla Cohena, do którego nawiązuje w wierszu *zuzia rodzi kiedy zmierzcha.* Przyznam, że niezwykle oryginalnie brzmią te, wzięte z postaci znanych jedynie autorowi: *osoby które są źle nastawione do roślin nie będą przy nich rosły/ Jan Skibicki, ul. Gminna 105- Kuriany/15-587 Białystok/ woj.podlaskie******

Nie piszę o warstwie brzmieniowej wierszy Jabrzemskiego, bo sporą dawkę tych echolalii zaprezentowały cytaty. Pojawiają się w tekstach niby mimowolnie, na zasadzie gry skojarzeń, dialogu z czytelnikiem, który się spodziewa, że:

pisklęta się wyklują nagie
skoczne
zachowawczo ślepe
pojebom mroczniej

*i lepiej********

ale przecież głównie po to, żeby zabrzmiał język w tej sytuacji poddający się melodii podobieństw brzmieniowych, nieregularnych i lekko przybliżonych rymów.

Wiersze Jarosława Jabrzemskiego stanowią intelektualne wyzwanie dla czytelnika, i żeby odkryć w nich coś więcej niż tylko grę słów, trzeba wejść pod podszewkę znaczeń, a także nie dać się zmylić kpiarskim tonem, ponieważ pod nim kryje się znajomość życia i w dużej mierze stosunek do otaczającego świata, chociaż wyrażany jest z mniejszym czy większym przymrużeniem oka, noszącym nawet znamiona cynizmu.

---

*błędnie myśląc o krocionogach, EE, s. 9.
** jeszcze raz obecność, EE, s. 37.
*** dżdżysta karnacja, EE, s. 30.
**** kolcobrzuchowatym nie wierzcie, EE, s. 32.
***** hodigitria, EE, s. 36.
****** sierotka, EE, s. 44.
*******motto wiersza: na tropach rzodkiewnika, EE, s. 7.
******** paskuda z parku szczęśliwickiego, EE, s. 24-25.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 04.02.2015 21:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.